



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

X kadencja

Zapis stenograficzny

z posiedzenia
Komisji Rolnictwa
i Rozwoju Wsi (22.)

26 listopada 2020 r.

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o paszach (druk senacki nr 266, druki sejmowe nr 735, 736, 751 i 751-A).
2. Informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat aktualnej sytuacji w rolnictwie z uwzględnieniem afrykańskiego pomoru świń.

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 18)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący
Jerzy Chróścikowski)

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Pozwolicie, że otworzę posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Mamy dzisiaj do rozpatrzenia 2 punkty.

Pierwszy punkt to rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o paszach – druk senacki nr 266, druki sejmowe nr 735, 736, 751 i 751-A. Punkt drugi to punkt, który mieliśmy rozpatrywać wcześniej, ale przenieśliśmy go na dzisiaj. Jest to informacja ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat aktualnej sytuacji w rolnictwie z uwzględnieniem afrykańskiego pomoru świń.

Witam na naszym posiedzeniu pana ministra rolnictwa i rozwoju wsi Grzegorza Pudę. Jest z nami również pan minister Ryszard Bartosik, którego także witam. Całą delegację przybyłą tutaj z panem ministrem witam łącznie, żeby nie przedłużać. Wymienię jeszcze pana ministra, głównego inspektora, lekarza weterynarii, pana Bogdana Konopkę. Witam wszystkich, którzy zechcieli przyjąć zaproszenie. Witam państwa senatorów i przedstawicieli naszego biura.

Szanowni Państwo, mam propozycję. Pan minister sygnalizuje, że będzie musiał wcześniej wyjść.

Czy jest zmiana, czy nie ma zmiany? Nie ma?

(Głos z sali: Na posiedzenie komisji senackiej.)

Sejmowej.

(Głos z sali: Sejmowej, przepraszam.)

Sejmowej, o godzinie 9.00. Przewodniczący informował mnie, że będzie to teletransmisja z panem komisarzem Wojciechowskim.

W związku z tym moja propozycja jest taka, żeby punkt drugi rozpatrzyć w pierwszej kolejności, a punkt pierwszy – w drugiej. Czy jest zgoda?

(Głos z sali: Tak.)

W związku z tym przechodzimy do punktu drugiego.

Na poprzednim posiedzeniu były dostarczone materiały. Mieliśmy okazję je przeczytać, w związku z tym prosiłbym pana ministra o skrótową informację, żeby nie powtarzać informacji z materiałów, które już mamy. Proszę o taką ogólną, krótką informację. Wolałbym, żebyśmy zadali więcej pytań.

Jakby pan chciał wstępnie powiedzieć w krótkich słowach o założeniach, jakie pan minister, przejmując... Oczywiście gratulujemy panu ministrowi przejścia tej funkcji, życzymy dobrej współpracy.

MINISTER ROLNICTWA I ROZWOJU WSI
GRZEGORZ PUDA

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Przede wszystkim chciałbym serdecznie podziękować za zaproszenie i przeprosić za sytuację, która wydarzyła się podczas ostatniego posiedzenia. Muszę powiedzieć, że sprawdziłem, dlaczego była taka sytuacja. No, zawiodły służby naszego ministerstwa, za co serdecznie przepraszam. Zaraz po naszej rozmowie telefonicznej ustaliliśmy z panem przewodniczącym, że takie spotkanie oczywiście się odbędzie. Dzisiaj jest dobry czas ku temu, żeby porozmawiać o informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat aktualnej sytuacji w rolnictwie z uwzględnieniem afrykańskiego pomoru świń.

Aby nie przedłużać, bo materiałów jest bardzo dużo... Wiemy, że tak się akurat złożyło, że jest dzisiaj posiedzenie komisji sejmowej z udziałem pana komisarza Wojciechowskiego, więc będę musiał państwa niestety opuścić. Nie chciałbym jednak, żeby pozostało wrażenie, że nie mają państwo wszystkich informacji, o które państwo prosili, w związku z tym pozostanie z państwem pan minister Bartosik, który będzie mógł odpowiedzieć na pytania. Mają państwo do rozpatrzenia jeszcze drugi punkt, dotyczący pasz. W tym punkcie również będę prosił pana ministra Bartosika wraz z osobami towarzyszącymi o odpowiedzi na pytania.

Szanowni Państwo, jeżeli chodzi o sytuację na rynkach rolnych, to tak naprawdę od wiosny istotnym czynnikiem kształtującym sytuację w sektorze rolnym jest, jak państwo doskonale wiecie, pandemia COVID-19. Negatywne skutki pandemii to osłabienie czy zerwanie łańcuchów dostaw i rosnąca liczba zakażeń koronawirusem. Stanowi to prawdziwe, realne zagrożenie dla stabilności rynków poprzez utrudnienie działalności przetwórstwa rolno-spożywczego. Załamanie ruchu turystycznego i zakaz zgromadzeń publicznych skutkują silną recesją w sektorze HoReCa. Jest to istotne z punktu widzenia odbiorcy produktów rolno-żywnościowych zarówno na rynku krajowym, jak i na rynkach eksportowych.

Na tą trudną sytuację w sektorze rolnym, związaną z COVID-19, ale także z ASF w przypadku wieprzowiny, mogą wkrótce nałożyć się inne problemy, o czym warto powiedzieć w tym punkcie, związane z brakiem dwustronnej umowy o wolnym handlu Unii Europejskiej z Wielką Brytanią.

Jeżeli chodzi o działania łagodzące skutki rynkowe COVID-19 należy podkreślić, że w związku z pandemią wirusa zostały podjęte liczne działania zarówno na forum Unii Europejskiej, jak i na naszym polu krajowym. Dzięki zaangażowaniu naszego kraju od początku maja Komisja Europejska uruchomiła tzw. środki nadzwyczajne w odniesieniu do wybranych rynków rolnych. Były to m.in. dopłaty do prywatnego przechowywania produktów zwierzęcych mlecznych i mięsnych, co pozwoliło na ustabilizowanie sytuacji rynkowej. W ramach PROW zrealizowano jednorazową, nadzwyczajną, ryczałtową pomoc finansową w wybranych sektorach produkcji rolnej, głównie zwierzęcej.

Wnioski można było składać do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa od 9 września do 7 października tego roku.

Od początku pandemii COVID-19 nasze ministerstwo ściśle współpracuje z wieloma instytucjami krajowymi celem zapewnienia produkcji rolnej, głównie zwierzęcej. Wnioski można było składać do ARiMR do 7 października 2020 r. Od początku pandemii mogliśmy... Chciałbym tu wymienić działania dotyczące współpracy naszych służb z służbami Straży Granicznej na rzecz zapewnienia płynnego ruchu granicznego dla transportu produktów rolno-spożywczych i żywych zwierząt, współpracę z głównym inspektorem sanitarnym w zakresie opracowania szczególnych zaleceń i procedur co do sposobu postępowania w określonych sytuacjach i wobec określonych czynników ryzyka, np. zalecane przez inspekcję sanitarną zasady separacji pracowników czy wprowadzenie na wnioski organizacji reprezentujących zakłady przetwórcze przepisów dotyczących możliwości zastosowania przez przedsiębiorców prowadzących w sektorze rolno-spożywczym działalność związaną z wytwarzaniem lub dostarczaniem żywności elastycznego czasu pracy – to bardzo istotne, państwo doskonale wiecie, że aby ten wirus mniej się rozprzestrzeniał, dobrze jest, żeby pracownicy w jednym czasie nie wchodzili do zakładu pracy, jeśli oczywiście jest to możliwe. Wspomnę też o współpracy z Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów w celu eliminowania nieuczciwych praktyk w łańcuchu dostaw żywności.

Jeżeli chodzi o handel międzynarodowy, to dzięki podjętym działaniom zabezpieczono prawidłowe funkcjonowanie łańcucha rolno-spożywczego, w tym handlu międzynarodowego. Jest to ważne, bo na rynkach zagranicznych lokujemy ok. 40% całości produkcji przemysłu przetwórczego. Są sektory, w których ten udział jest szczególnie wysoki, np. 80% w przypadku mięsa wołowego czy 50% w przypadku mięsa drobiowego.

Pomimo trudnych warunków, w jakich się znajdujemy, odnotowujemy pozytywne wyniki eksportu rolno-żywnościowego za pierwsze 9 miesięcy 2020 r. W okresie od stycznia do września – to są aktualne dane, którymi dysponujemy – wartość eksportu artykułów rolno-spożywczych z Polski wyniosła ponad 25 miliardów euro, co oznacza wzrost o 6,7% w stosunku do analogicznego okresu

w 2019 r. W porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku dodatnie saldo obrotów handlowych towarami rolno-spożywczymi wzrosło o ok. 11% i wyniosło ponad 8,5 miliarda euro. Sprzedaż do państw Unii Europejskiej, jeszcze łącznie z Wielką Brytanią, wzrosła w tym okresie o 4,4%, do wartości ponad 20 miliardów euro. W strukturze eksportu rolno-spożywczego udział państw Unii Europejskiej w porównaniu do 3 kwartałów roku poprzedniego niedużo, ale jednak się zmniejszył, z 81,9% do ponad 80,1%.

Chciałbym tutaj zwrócić uwagę na rosnące znaczenie polskiego eksportu towarów rolno-spożywczych do państw spoza Unii Europejskiej. W okresie od stycznia do września 2020 r. wartość tego eksportu wyniosła prawie 5 miliardów euro i w porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku wzrosła o ok. 17%. To jest wartość, którą warto tutaj podkreślić. Wyraźnie zwiększyła się wymiana handlowa z państwami Bliskiego Wschodu. Tutaj największym odbiorcą była Arabia Saudyjska, w przypadku której odnotowaliśmy ponad dwukrotny wzrost – to jest taka ciekawostka. Ponadto zwiększył się eksport do Kuwejtu, także prawie dwukrotnie, oraz do Turcji – tutaj jest wzrost o 22%.

Na kontynencie azjatyckim największym odbiorcą artykułów rolno-spożywczych z Polski nadal pozostają Chiny. Największy wzrost wartości eksportu odnotowano w przypadku sprzedaży do Singapuru – wzrost ponad dwukrotny; oraz do Wietnamu – wzrost o 18%.

Jeżeli popatrzymy na sytuację na poszczególnych rynkach rolnych, to zobaczymy, że sytuację na rynkach roślinnych można obecnie ocenić jako generalnie dobrą. Na rynkach produktów zwierzęcych mamy sytuację bardzo mocno zróżnicowaną. Główny Urząd Statystyczny pod koniec września oszacował tegoroczne zbiory zbóż w Polsce na poziomie ponad 33 milionów t. Jest to o ok. 15% więcej od poziomu zbiorów ubiegłorocznych. Jeżeli chodzi o zbiory rzepaku i rzepiku, to oszacowano je na ok. 2,7 miliona t, jest to ok. 13% więcej od ubiegłorocznych i ok. 11% więcej od średniej z ostatnich 5 lat.

Według wstępnych prognoz Związku Producentów Cukru w Polsce produkcja cukru w sezonie 2020/2021 będzie większa niż przed rokiem i wyniesie 2,35 milionów t cukru przy zapotrzebowaniu rynku wewnętrznego na poziomie 1,72 miliona t. Oznacza to, że będziemy mieli duży eksport.

Według informacji sygnalnej GUS zbiory owoców drzew i krzewów w bieżącym sezonie zostały ocenione na ok. 4,2 milionów t, to jest ok. 6% więcej od zbiorów ubiegłorocznych. Poziom łączonej produkcji warzyw gruntowych szacuje się na ok. 4 miliony t, to jest na poziomie o ok. 4% wyższym w porównaniu do poziomu zbiorów ubiegłorocznych.

Utrzymuje się wysoki poziom eksportu pszenicy konsumpcyjnej z Polski, m.in. na skutek zmian w światowym popycie spowodowanych wybuchem epidemii, co powoduje wzrost jej cen i pociągną za sobą wzrost cen pszenicy paszowej, a także wzrost cen innych zbóż. Wysokie ceny zbóż z jednej strony wpływają na poprawę dochodowości producentów rolnych zajmujących się jej uprawą, a z drugiej strony, jak państwo wiecie, są przyczyną wzrostu cen produktów zbożowych, w tym mąki, a także pasz, co oczywiście skutkuje wzrostem kosztów produkcji zwierzęcej. Zwracałem na to uwagę na ostatnim posiedzeniu rady ministrów do spraw rolnictwa i rybołówstwa, które odbyło się 16 listopada, wnioskując o monitoring rynku zbóż na poziomie Unii Europejskiej.

Według Zintegrowanego Systemu Rolniczej Informacji Rynkowej w pierwszym tygodniu listopada średnia cena zakupu rzepaku wynosiła 1 tysiąc 693 zł. Jest to o 0,6% mniej niż tydzień wcześniej, ale za to o 2,3% więcej niż w analogicznym okresie roku 2019. Jeżeli chodzi o ceny sprzedaży cukru, to mogę powiedzieć, że jest to ok. 1 tysiąc 870 zł. Ta cena była wyższa niż przed miesiącem i o 4,6% wyższa w porównaniu do ceny z analogicznego okresu w 2019 r. Była także trochę niższa niż we wrześniu 2018 r., co również trzeba tutaj powiedzieć.

Jeżeli chodzi o ceny jabłek, 1 zł 29 gr za 1 kg, to były one niższe od cen zanotowanych w tym samym okresie w poprzednim roku. Spadek cen zanotowano również w przypadku gruszek. Ceny jabłek kierowanych do przetwórstwa wahały się w granicach od 56 do 63 gr. W tym samym okresie w poprzednim roku wynosiły od 55 do 60 gr, czyli właściwie możemy powiedzieć, że cena jest stabilna. W porównaniu z analogicznym okresem 2019 r. odnotowano niższe ceny większości warzyw. Wyższe były ceny pomidorów, kalafiorów czy rzodkiewki.

Teraz może przejdę do sytuacji w produkcji zwierzęcej. Na rynku mleka po takim krótkim okresie spadku krajowych cen skupu surowca

mlecznego, spowodowanym niepewnością związaną z pandemią oraz sezonowym wzrostem podaży, na rynek powrócił trend wzrostowy. To jest dobra informacja. We wrześniu 2020 r średnia cena skupu mleka wyniosła 140 zł 26 gr za 100 kg i była o 3,5% wyższa w stosunku do ceny skupu z sierpnia 2020 r. Jednocześnie cena była odpowiednio o 6% i 3% wyższa od ceny notowanej przed rokiem oraz we wrześniu 2018 r. Trzeba też powiedzieć, że rośnie skup mleka, dostawy mleka za 3 kwartały ukształtowały się na poziomie blisko 9,5 miliona t i były wyższe w porównaniu do dostaw z analogicznego okresu ubiegłego roku o 2,6%.

W związku z wystąpieniem w Polsce grypy ptaków – to jest temat świeży – a także COVID-19 Instytut Ekonomiki, Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej prognozuje, że w całym 2020 r. produkcja mięsa drobiowego w Polsce może się zmniejszyć o ok. 9%. W okresie od stycznia do września wyeksportowano z Polski ponad 1 milion t mięsa drobiowego, co oznaczało zmniejszenie wielkości sprzedaży zagranicznej o 1,1% w stosunku do analogicznego okresu w 2019 r. Wartość eksportu mięsa drobiowego spadła w tym okresie o 10%.

Jeżeli chodzi o ceny skupu kurcząt brojlerów, to po znaczących spadkach notowanych w okresie od marca do maja, do poziomu 2 zł 93 gr za 1 kg, ceny te częściowo się odbudowały i w lipcu wyniosły 3 zł 27 gr. Do końca września bieżącego roku cena skupu kurczaków brojlerów była na stabilnym poziomie wynoszącym ok. 3 zł 23 gr, ale niestety od października po raz kolejny odnotowywano stopniowe spadki cen. Aktualnie, tj. w okresie od 16 do 23 listopada, cena skupu kurczaków brojlerów wyniosła 3 zł 6 gr i była niższa o 0,6%, czyli o ok. 2 gr na kilogramie, w stosunku do ceny sprzed tygodnia oraz o prawie 5% niższa w porównaniu do ceny sprzed roku.

Rynek wołowiny. Sytuacja na rynku wołowiny jest stosunkowo stabilna, ale trzeba powiedzieć, że ceny są niskie, w Unii Europejskiej ceny są poniżej średniej z lat 2017–2019. Rynek wołowiny jest pod presją związaną z nowymi restrykcjami związanymi z COVID-19 oraz brexitem. Podczas posiedzenia rady Unii Europejskiej do spraw rolnictwa i rybołówstwa, to było 19–20 października, Polska poparła wspólną deklarację innych krajów, Hiszpanii, Chorwacji, Francji, Węgier i Łotwy, w sprawie potrzeby

przyjęcia dodatkowych środków w sektorze wołowiny i cielęciny w konsekwencji kryzysu spowodowanego przez COVID-19.

Rynek wieprzowiny. Jak państwo doskonale wiecie, tu jest szczególnie trudna sytuacja. Od marca bieżącego roku utrzymuje się trend spadkowy. Aktualnie poziom cen jest najniższy od 5 lat. W okresie od 16 do 22 listopada średnia cena skupu żywca wieprzowego wyniosła 4 zł 4 gr. Oznaczało to spadek o ok. 32% w porównaniu z ceną sprzed roku i o ok. 30% w porównaniu z ceną notowaną na początku marca bieżącego roku. Wiemy, że sytuacja jest tutaj naprawdę trudna. Rynek wieprzowiny odczuwa skutki pandemii COVID-19 i kolejnych wprowadzanych restrykcji, wpływających na funkcjonowanie łańcuchów dostaw.

Silna presja cenowa jest też związana z rozprzestrzenieniem się wirusa ASF, o czym będę mówił później. Od momentu potwierdzenia ASF w Niemczech na początku września tego roku i wstrzymania w związku z tym importu wieprzowiny z rynku niemieckiego przez Chiny presja cenowa dotyczy właściwie całego rynku Unii Europejskiej. Polska wniosowała o uruchomienie wsparcia rynku wieprzowego na posiedzeniach rady Unii Europejskiej do spraw rolnictwa i rybołówstwa we wrześniu, w październiku i listopadzie. Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów rolnictwa i rybołówstwa 16 listopada podkreślaliśmy, że należy utrzymać lub ponownie zastosować rozwiązania wypracowane wcześniej, czyli w pierwszej fali kryzysu spowodowanego COVID-19, w szczególności rozwiązania zapewniające płynność przepływów handlowych. Wnioskowaliśmy o to, aby wsparcie rynków rolnych, m.in. w postaci skupu interwencyjnego – mówię tutaj o rynku wołowiny – dopłat do prywatnego przechowywania i wsparcia finansowego producentów rolnych, było uruchomione bezzwłocznie. Jest bardzo istotne, żeby można było to robić. Podkreślałem także, że rolnicy utrzymujący świnie na obszarach objętych restrykcjami weterynaryjnymi w związku z ASF – oprócz tego, że zakłady mięsne oferują im niższe ceny – mają trudności ze sprzedażą świń i dlatego potrzebują silnego wsparcia.

Myślę, że warto dodać, że na tym ostatnim posiedzeniu zwracaliśmy uwagę na potencjalne negatywne skutki brexitu. Warto podkreślać i wskazywać, że skutki brexitu mogą

być najbardziej odczuwalne na rynkach mięsa drobiowego i wołowiny. Pośrednio mogą one dotknąć także inne sektory, dlatego, naszym zdaniem, Komisja powinna przygotować plan działań zapobiegających destabilizacji rynków rolnych, wykorzystując w pełni możliwości, które posiada w ramach przepisów Unii Europejskiej. Wielka Brytania jest największym partnerem handlowym Unii Europejskiej. W 2018 r. wartość eksportu Unii Europejskiej na ten rynek przekroczyła 40 miliardów euro, nadwyżka to 25 miliardów euro. Ta nadwyżka jest porównywalna z nadwyżką handlową Unii Europejskiej z wszystkim innymi krajami trzecimi łącznie. To pokazuje, przed jak wielkim wyzwaniem стоимy. Mówię tu również o państwie, o szanownej komisji. Zakłócenia w handlu niosą ze sobą potencjał destabilizacji sytuacji na rynkach rolnych Unii Europejskiej, zwłaszcza w przypadku braku umowy dwustronnej. Zobaczymy, jak ta sytuacja będzie się klarować, ale warto żeby szanowna komisja i jej członkowie o tym wiedzieli.

Jeżeli chodzi o realizację bezpośrednich płatności obszarowych, to można powiedzieć, że dokłada się wszelkich starań, aby płatności bezpośrednie, także płatności obszarowe za rok 2020, były wypłacane rolnikom bez względnej zwłoki. W tej sytuacji jest bardzo istotne, aby rolnicy nie musieli czekać na te środki. Wypłata zaliczek na poczet tych płatności rozpoczęła się 16 października, czyli zgodnie z terminem. Zaliczki były wypłacane w maksymalnej wysokości dopuszczanej przepisami Unii Europejskiej na podstawie albo obszaru, albo liczby zwierząt stwierdzonych w ramach kontroli administracyjnej. Ze względu na sytuację związaną z COVID-19 wypłata zaliczek płatności bezpośrednich możliwa jest także w sytuacji, gdy nie są zakończone kontrole na miejscu. Z naszej perspektywy jest to bardzo dobre rozwiązanie. Według stanu na dzień 23 listopada w ramach zaliczek wypłacono ogółem 11,4 miliarda zł, w tym ok. 9,8 miliarda zł w ramach płatności bezpośrednich. Jeżeli chodzi o zaliczki płatności bezpośrednich przekazywane w szybszym tempie niż w latach ubiegłych, to wypłacona dotychczas kwota zaliczek jest, można powiedzieć, najwyższa. Zgodnie z przepisami unijnymi wypłata zaliczek możliwa jest do końca listopada. Od grudnia rozpocznie się wypłata pozostałych kwot płatności. Maksymalna koperta finansowa na realizację płatności bezpośrednich za rok 2020 wynosi ok. 15,5 miliarda zł.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Panie Ministrze, mam prośbę do pana, jeśli można. Rozumiem, że za chwilę będzie pan musiał wyjść, a koledzy senatorowie chcieliby zadać pytania. Jeśli chodzi o drugą część, to rozumiem, że zostaje tu główny lekarz weterynarii i pan minister Bartosik. Może byśmy dali teraz szansę zadania pytań? Rozumiem, że pan...

**MINISTER ROLNICTWA I ROZWOJU WSI
GRZEGORZ PUDA**

To jeszcze króciutko może... Ponieważ punkt dotyczy informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat aktualnej sytuacji w rolnictwie z uwzględnieniem afrykańskiego pomoru świń, to może jeszcze króciutko, Panie Przewodniczący, w takim dużym skrócie, jeżeli pan pozwoli, powiem o sytuacji epizootycznej na terytorium Polski. Tak de facto w bieżącym roku przedstawia się ona następująco. Stwierdzono 103 ogniska ASF u świń i 3 tysiące 630 przypadków tej choroby u dzików. W porównaniu do danych z roku ubiegłego liczba stwierdzonych ognisk choroby w gospodarstwach się zwiększyła. Z podobną liczbą ognisk mieliśmy do czynienia w latach 2017 i 2018, choć zasięg występowania choroby był wtedy znacząco mniejszy niż w roku bieżącym. Analizując aktualną sytuację, należy zauważyć, że najwięcej ognisk ASF u świń stwierdzono we wschodniej Polsce – 77 ognisk w 2 sąsiadujących ze sobą województwach, w lubelskim 61 ognisk, w podkarpackim 16 ognisk, na terenie powiatów, w których odnotowano jednocześnie najwięcej przypadków choroby u dzików. To jasno pokazuje, że transmisja wirusa ze środowiska naturalnego do gospodarstw rolnych ściśle zależy od zagęszczenia populacji dzików i presji wirusa. Można powiedzieć, że we wschodnich regionach Polski dodatkowym czynnikiem niekorzystnie wpływającym na sytuację epizootyczną jest migracja dzików z krajów trzecich, Ukrainy i Białorusi.

Niezależnie od informacji, które państwu przedstawiamy... Kluczowe kwestie dotyczące problematyki ASF są podejmowane przez pełnomocnika rządu do spraw działań związanych z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, którego

państwo znacie. Jest nim pan minister Szymon Giżyński. W trakcie spotkań diskutowane i analizowane są bieżące sprawy, wypracowywane są wnioski i propozycje ukierunkowanych działań w obszarze ASF. Można tylko dodać, że są tu takie 3 ważne elementy. Realizacja tej strategii... Musimy niestety kończyć. Realizacja tej strategii na terytorium Polski skupiona jest na kompilacji takich działań, jak redukcja populacji dzików, poszukiwania i eliminacja ze środowiska naturalnego zwłok dzików, pozyskiwanie wiarygodnych danych odnośnie do zwierząt wolnożyjących, stosowanie bioasekuracji przez gospodarstwa, jak również przez myśliwych, a także budowanie sztucznych barier.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Panie Ministrze...)

Mam jeszcze dużo materiału, ale rozumiem, że pan przewodniczący ma...

PRZEWODNICZĄCY JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Chciałbym, żebyśmy dali szansę na zadawanie pytań. Wie pan, że w zeszłym tygodniu było posiedzenie sejmowej komisji rolnictwa. Wystąpiono do pana premiera z dezyderatem w sprawie trzody chlewnej. Czy ma pan już jakieś informacje? Czy rząd zamierza podjąć interwencję lub jakieś działania?

Oddaję głos w tej chwili... Może pan jeszcze nie odpowiadać. O głos prosił pan senator Pupa i pan senator... Proszę, na początku będą przynajmniej 3 głosy, a potem będzie odpowiedź.

Proszę.

SENATOR JÓZEF ŁYCZAK

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.
Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Ubolewam bardzo nad tym, że mamy dokładnie kwadrans na omówienie arcytrudnej sytuacji w rolnictwie. Ja chciałbym się odnieść do 3 zagadnień. Sam chciałem się do nich odnieść i mnie o to proszono.

Po pierwsze, chciałbym zapytać o sprawy kadrowe w resorcie, od tego bym zaczął. Pozwoliłem sobie odtworzyć bardzo krótkie życiorysy zastępców pana ministra. Pan minister Puda

skończył zootechnikę i w zasadzie na tym pana kontakt z rolnictwem się urywa. Pan podaje w króciutkim życiorysie, gdzie pan pracował, ale nie do końca... W Polsce pan pracował kilka lat w jednej z największych instytucji finansowych w Europie, ale to już nie ma znaczenia. Pana kontakt z rolnictwem po skończeniu studiów praktycznie się urywa.

Wiceminister, pan Szymon Giżyński... Ja zaznaczam, że ja nic nie mam do tych osób, bo ja nie znam ani pana, ani kolejnych wiceministrów. Pan Szymon Giżyński, wykształcenie: Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Filologiczny. Kolejna pani wiceminister, pani Anna Gembicka – tutaj powinienem się szczególnie cieszyć, bo ta pani minister jest z mojego województwa – ma 29 lat, wykształcenie: Uniwersytet Warszawski, prawo i administracja. Z rolnictwem do tej pory nie miała żadnego kontaktu, a jak wszedłem w zakres czynności, to zobaczyłem, że połowa najważniejszych spraw podlega tej młodej pani. Kolejny pan minister to obecny tutaj pan Bartosik. To, co wiąże pana ministra z rolnictwem, to wykształcenie średnie rolnicze i parę hektarów, które, jak się tutaj nadmienia, pan uprawiał. Taki był pana kontakt z rolnictwem. Jedynym, w ocenie nie mojej, tylko tych, którym na sercu leży dobro rolnictwa, jest pan minister Kamiński, też ode mnie, z Bydgoszczy... On posiada i wiedzę, i doświadczenie, a ja w tej chwili modłę się o jego zdrowie, bo, jak wszyscy państwo wiecie, jest chory. Modłę się, żeby powrócił do ministerstwa.

Chciałbym również, żeby pan minister odpowiedział, czemu nastąpiły zmiany w KOWR i w ARiMR, bo te firmy funkcjonowały dobrze. Specjalnie pytam i przechodzę do drugiego punktu. Chciałbym, żeby pan minister powiedział, czym się pan kierował, dobierając taki skład swoich zastępców. Ja byłem przekonany, że skoro nie miał pan dużo do czynienia z rolnictwem... Proszę się na mnie nie obrażać, ja mówię to, co czuję i co czują inni. Myślałem, że dobrać pan sobie jako zastępców znakomitych fachowców, którzy są świetnie przygotowani i teoretycznie, i merytorycznie, którzy mają doświadczenie.

Drugą sprawą, do której bym się chciał bardzo krótko odnieść, najważniejszą, jest sytuacja w rolnictwie. Ja wczoraj 3 godziny spóźniłem się na rozpoczęcie plenarnych obrad Senatu, dlatego że zatrzymała mnie tam, gdzie mieszkam, na Kujawach, grupa producentów

trzody chlewnej, grupa, która sprzedaje w ciągu roku ok. 35 tysięcy... Sytuacja jest dramatyczna, Panie Ministrze. Pan wspomniał, że ceny od 5 lat... Nie. Ceny są w tej chwili najniższe w historii wolnej Polski, takich niskich cen za trzodę nie było. W tej grupie chcą sprzedać po 3,20 zł i nikt nie chce od nich kupić, nikt nie chce kupić. Oni wczoraj chcieli to ładować i przywieźć panu do ministerstwa. Ja to wygasilem. Oni w tej chwili nas oglądają. Powiedziałem im: proszę tego nie robić. Tylko dlatego się zgodzili, że mnie znają, że ja pracuję w rolnictwie i poruszam się 50 lat po Kujawach. Zostałem senatorem, bo rolnicy mnie poparli. Inaczej bym nie wygrał z potęgą Lewicy, Wenderlichem. Prawda? A dzięki rolnikom wygrałem. Ja te emocje jak gdyby wygasilem, może na 48 godzin. Oni po 3,20 zł... Nikt nie chce wziąć, a świnie przerastają. Albo je wypuszczą w pole, albo, jak mówią, przywiozą do Warszawy. Dlatego serdeczna prośba... Pan minister mówił, że interweniujemy w Komisji Europejskiej, a oni pytają: a może należy uruchomić nasze rezerwy państwowe, wojskowe, żeby pomóc? Inaczej oni sobie nie poradzą.

Jeżeli chodzi o rynek bydła, to, tak jak pan minister mówił, wszyscy się z tym zgadzamy, ceny są poniżej kosztów produkcji. Zwracali się do mnie młodzi... Dziś w rolnictwie są młodzi ludzie, bardzo dobrze wykształceni. 40 lat temu w rolnictwie zostawali ci, którzy nic innego nie potrafili, a dziś muszą być ci najlepsi, bo inni w tej bardzo trudnej gałęzi sobie nie poradzą. Jeżeli chodzi o bydło, to my namawialiśmy, to był nasz program, PiS-owski: schodźcie ze świń, bo nie możemy sobie poradzić z ASF, przechodźcie na bydło. Oni zainwestowali w duże obiekty i co mają dziś robić? Oczywiście do tego wszystkiego przyczynia się również słynna ustawa, do której za chwilę wrócę. Drobiarze w tej chwili, ci, którzy mogą, nie wystawiają. Robią tak tylko dlatego, że ceny są niższe.

Znakomita sytuacja, tak jak pan minister wspomniał, jest oczywiście na rynku zbóż. Mówię o zbożach i kukurydzy. Ale wszyscy się martwią. Czy ktoś panuje nad sytuacją? Czy ktoś panuje nad sytuacją? Chodzi o to, żebyśmy nie obudzili się w kwietniu, żebyśmy mieli zboże na mąkę. Czy ktoś nad tym panuje? Ważne jest, żebyśmy wszystkiego nie wysłali na eksport. Prawda? Ci, którym leży na sercu dobro Polaków, tego się boją.

Ostatnia rzecz, bo koledzy również będą chcieli się wypowiedzieć. Chciałbym serdecznie prosić pana ministra... Ja się przeraziłem. Zawsze przed kościołem włączam program „Tydzień”. Zapamiętałem, jak pan minister wystąpił w telewizji 8 listopada. Przekazał pan tę rewelacyjną informację, że wraca pan do konstrukcji nowej ustawy, „piątki dla zwierząt”. Redaktor zadawał panu pytania, a pan się wił jak wąż. W zasadzie coś pan mówił o tych łańcuchach, o tym... Ja się zawsze śmieję i mówię, że te łańcuchy mogą być na 20 m, mogą być takie, że pies się nawet nie ruszy. Ostatnie stwierdzenie było... Powiało grozą, jak pan powiedział, że w tej ustawie zostanie jednak zapis o uboju i o zwierzętach futerkowych. Wszyscy stwierdzili wczoraj... chcieli mnie powiesić. Powiedzieli, że jeżeli to wrócili, jeżeli te zapisy pozostaną, to ustawa będzie w dalszym ciągu szkodliwa. Doprowadzimy do tego, że bydło, na które tak naprawdę namawialiśmy... No, pogrążymy ludzi w dużych tarapatach. Serdeczna prośba, Panie Ministrze: zostawmy tę ustawę w spokoju. Albo niech będą zmiany w tej ustawie, tylko niech nie dotyczą one tych generalnych spraw, które decydują o byciu rolnictwa. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Proszę. Pan senator Pupa.

**SENATOR
ZDZISŁAW PUPA**

Dziękuję za udzielenie głosu.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Senatorowie! Szanowni Goście! Panie Ministrze!

Chcę dołączyć się do życzeń, które składał na początku pan przewodniczący Chróścikowski panu ministrowi. I chcę dołożyć jedno życzenie: żeby się panu udało. Jeżeli się panu uda, uda się rolnikom. Na tym zależy również Józiovi Łyczakowi i naszym senatorom, wszystkim, którzy tutaj siedzimy, na tym, żeby się po prostu udało, żeby była szansa rozwoju rolnictwa i zatrzymania tej dramatycznej sytuacji. Wtedy zyskamy wszyscy. Jestem z formacji, która budowała swoją pozycję polityczną i doszła do władzy

dzięki temu, że pozyskała wieś. Wieś, można powiedzieć, stała się fundamentem, podstawą bytu politycznego mojej formacji, Prawa i Sprawiedliwości. Chcę o tym wyraźnie powiedzieć. Te fundamenty zostały niestety przez tę ustawę, przez „piątkę dla zwierząt” mocno nadszarpięte, one popękały. Widzimy to w dołączających sondażach. To tyle polityki w tym momencie.

Podał pan informacje, które są, można powiedzieć, bardzo spóźnione, nieaktualne. Chodzi o ceny żywca drobiowego czy żywca wieprzowego. Wczoraj o godzinie 21.29 otrzymałem SMS, którego pozwolę sobie odczytać. Znajomy wójt dostał SMS z prośbą, żeby przekazać go senatorowi i żeby senator coś z tym zrobił. Wobec to robię. Cóż więcej mogę zrobić? Kieruję prośbę do ministra, aby rzeczywiście nastąpiło jakieś działanie, które pozwoli zmienić dramatyczną sytuację na wsi. My rozumiemy, że jest COVID, ale o tym, że COVID będzie na jesieni, było wiadomo już w marcu. Że sytuacja będzie trudna, też było wiadomo. Cośmy zrobili, żeby zapobiec tej sytuacji? To pytanie trochę retoryczne.

Przeczytam. „Witam, sprzedaliśmy świnie po 3,30 zł za kilogram żywca, to jest 330 zł za tucznika, który ma 100 kg i trzeba go żywić 5 miesięcy. To znaczy za 1 t żywca 3 tysiące 300 zł. Ręce opadają, poniżej kosztów jakichkolwiek. A w sklepie jaka cena? Kto dyktuje takie warunki? Dlaczego nie ma stałej ceny? I dziwić się, że rolnicy likwidują hodowle. Co rolnik ma zrobić za takie pieniądze i za co żyć? Droga donikąd. Proszę to przesłać senatorowi, niech coś spróbuje z tym zrobić”.

Jaka jest perspektywa? Przed 10 minutami przedzwoniłem do, można powiedzieć, rolnika, który hoduje drób. Pytam się: ile ci płacą za drób? Mówi: tydzień temu odstawiłem drób po 2 zł 10gr, teraz cena jest niższa, poniżej 2 zł. Ma pan, Panie Ministrze, doskonałych fachowców. Wiem o tym, że w ministerstwie rolnictwa są doskonali fachowcy, którzy jeszcze tam pracują i znają się na ekonomice rolnictwa. Dobrze by było porozmawiać z nimi o tym, jaka jest opłacalność produkcji żywca wieprzowego, jaka jest opłacalność produkcji drobiu. Na tym praktycznie stoi wieś i rolnictwo. Tak jak powiedział senator Łyczak, jeżeli załamię się rynek drobiu, załamię się rynek wołowiny, załamię się rynek wieprzowiny, to dojdzie do sytuacji dramatycznej, gdyż nie będzie co zrobić ze zbożem, z kukurydzą, bo wszystkiego nie wyeksportujemy.

Ja wróć do początku. Życzę panu, żeby się udało. Ale, Panie Ministrze, nie widzę w tym działaniu... nie wiem, może pan ma pecha albo coś tu szwankuje. My nie widzimy żadnych działań. Nie ma ani specjalnych rozmów... Nie wiem, czy senator Chróścikowski jako przewodniczący senackiej komisji rolnictwa, czy jego zastępcy się z panem spotkali i dyskutowali na tematy wsi, rolnictwa i bieżących problemów. Sytuacja jest naprawdę dramatyczna. I nie ma co drażnić wsi kolejną „piątką dla zwierząt”, niech pan nie próbuje tego robić. Proszę pana, niech pan nie drażni wsi, trzeba być powściągliwym i uspokoić sytuację. Ja już nie mówię o przeproszeniu rolników. Jak się nie ma odwagi przeprosić rolników, to lepiej się zatrzymać, zamilknąć i podjąć działania, które rzeczywiście zlikwidują nadwyżkę produkcji. My w tej chwili możemy mówić o nadwyżce. Agencja Rezerw Materiałowych i agencja modernizacji powinny dysponować różnego rodzaju instrumentami, które w sytuacji trudnej dla rolnictwa powinny pomóc rolnikom w rozwiązaniu ich problemów.

Nie tak dawno, chyba 2 miesiące temu zgłosił się do mnie rolnik, który zajmuje się prowadzeniem gospodarstwa ekologicznego. Przykro mi, nie będę tutaj wymieniał jego nazwiska, ale powiem, że ten rolnik się rozplakał. Mówił, że jest młody, podjął wysiłek gospodarowania na 50 ha, prowadzenia ekologicznej działalności, bardzo trudnej i skomplikowanej i doszło do takiej sytuacji, że wszyscy dostają pomoc od państwa z uwagi na trudną sytuację... On miał problemy z pozyskaniem ludzi do zbiorów z tego względu, że był COVID i że były wprowadzone ograniczenia. Nie będę tego rozwijał, mogę udostępnić kontakt, jak będzie chęć, żeby ten problem rozwiązać.

To są realne problemy, to są problemy, które dotyczą znacznej części osób. To nie jest garstka, mała grupa ludzi. Rolnictwo przeszło przeobrażenia, dzisiaj niewykształceni nie zostają na wsi i w rolnictwie. Dawniej było tak, że jak ktoś był niewykształcony, to zostawał na wsi i zajmował się rolą. Teraz przychodzą młodzi ludzie, następują przeobrażenia. I tak powinno być. I ci ludzie oczekują konkretów. Tutaj nie ma się gdzie schować, trzeba po prostu stawić czoła problemom.

Nie chciałbym, Panie Ministrze, żeby po tym posiedzeniu komisji pozostało takie wrażenie, że powiedział, co wiedział, zabrał się i poszedł. Takie jest powiedzenie. Nie chciałbym, żeby takie

wrażenie pozostało. Chciałbym, żeby była tu współpraca, żeby był dialog i żeby pan często tu bywał, nie pana zastępcy, tylko pan, żeby pan częściej miał kontakt z senatorami czy parlamentarzystami, którym dobro wsi leży na sercu. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Senator Bogucki.
Proszę o krótsze wypowiedzi.

SENATOR
JACEK BOGUCKI

Ja także gratuluję, Panie Ministrze.

Przechodzę do pytań, bo czasu mamy niewiele i chcielibyśmy usłyszeć odpowiedzi.

Panie Ministrze, niedawno spotkał się pan na wideokonferencji z ministrami rolnictwa innych krajów. Jak polskie wnioski są oceniane przez inne kraje? Czy inni zgłaszają podobne problemy? Wiemy, jakie są sytuacje rynkowe w innych krajach, ceny są podobne jak w Polsce. Ja przypominam sobie rok 2015, kiedy ministerstwo przejmował minister Jurgiel, ja także brałem w tym udział. Sytuacja, jeśli chodzi o hodowlę, była wtedy podobna. Oceny... Teraz jest lepiej na rynku mleka, jest lepiej na rynku zbóż, ale jeśli chodzi o hodowlę, to sytuacja jest bardzo podobna. Ona jest naprawdę bardzo trudna, a koszty przez ten czas wzrosły. Czy w Unii Europejskiej to widzą i chcą udzielić szybkiej pomocy?

Drugie pytanie. Nieubłaganie zbliża się brexit. Czy ministerstwo podejmuje działania, żeby wspomóc przedsiębiorców, eksporterów? Nieuchronnie także zbliża się 1 stycznia i wraca sprawa pasz GMO. Czy jest przygotowane rozwiązanie w tym zakresie? To rolników bardzo interesuje.

Kolejna sprawa to zakażenia nerek, o których słyszymy. Czy mamy już jakąś informację na ten temat? Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękuję.
Panie Ministrze, proszę o udzielenie odpowiedzi.

MINISTER ROLNICTWA I ROZWOJU WSI
GRZEGORZ PUDA

Dziękuję bardzo za te pytania.
Szanowni Państwo!

Najpierw chciałbym powiedzieć, że... Może zacznę od końca, prawie od końca. Jesteśmy w pełni dostępni dla państwa. Jeżeli tylko czegoś potrzebujecie, to oferujemy chęć całkowitej współpracy. Taką współpracę mamy z komisją sejmową, mówię tutaj o kontakcie z panem przewodniczącym Telusem. Jest akurat tak, że obaj byliśmy posłami, w związku z tym być może jest to jakiś powód... trochę lepiej się znamy. Jeżeli chodzi o współpracę z komisją, to nasze ministerstwo, Panie Przewodniczący, jest do pełnej dyspozycji. Mówię tutaj również w imieniu wszystkich moich zastępców. Rozmawialiśmy o tym podczas spotkania kierownictwa. Jeżeli państwo jako senatorowie będziecie potrzebowali jakichkolwiek informacji, jakichkolwiek działań... Z naszej strony jest pełna chęć współpracy. Chcemy, tak jak panowie powiedzieli, żeby nam wszystkim się udało. Przecież to nie jest sukces ministra Grzegorza Pudy, ministra Bartosika siedzącego koło mnie czy reszty. To jest sukces nas wszystkich, wszystkich osób, które zajmują się branżą rolniczą. W związku z tym mam prośbę, żeby... Ja taki sygnał otrzymałem po raz pierwszy. Jeżeli tylko jest taka chęć, to oczywiście, Panie Przewodniczący, jesteśmy otwarci, zapraszam również do ministerstwa. W takiej dużej grupie raczej się nie spotykamy, ale jeżeli senatorowie będą mieli ochotę, to zorganizujemy spotkanie również w ministerstwie. Aby na bieżąco informować... Być może trzeba zrobić jakiś grupę, która by może informowała komisję senacką o podejmowanych działaniach, tak żeby senatorowie też wiedzieli, co się dzieje.

Teraz może od początku. Jeżeli chodzi o sprawy personalne i kadrowe, to prawda jest taka, Panie Senatorze, że tych osób, które pan wymienił... Szymon Giżyński jest specjalistą, który zna się bardzo dobrze na temacie ASF, wdrożył się w ten temat. Poza tym jest w tej chwili jedynym ministrem, który kontynuuje w naszym ministerstwie działania podjęte przez mojego poprzednika, w takim kontekście ministerialnym, w związku z tym jest on dla mnie osobą bardzo ważną. Poza tym przez wiele lat... Będąc ministrem w ministerstwie rolnictwa, po prostu zaprosiłem go do współpracy jako osobę,

która będzie kontynuowała szereg działań, które już rozpoczęto. Mamy przez to taką ciągłość funkcjonowania ministerstwa. Muszę powiedzieć, że jestem zadowolony z jego pracy. Mogę nawet powiedzieć, że jestem bardzo pozytywnie zaskoczony.

Jeżeli chodzi o pozostałe osoby, to o panu ministrze Bartosiku... Sam pan przyznał, że jest z wykształcenia rolnikiem i ma własne gospodarstwo. Ciężko jest panu ministrowi cokolwiek zarzucić. Jest on bardzo pracowitym ministrem.

Będę stał murem za swoim składem, również za panią minister Gembicką. Akurat tak się składa, że pani minister Gembicka, podobnie jak ja funkcjonowała w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej. Wiemy doskonale, że jesteśmy w przededniu czy w ramach... Już w tej chwili prowadzone są działania dotyczące nowego programowania programu rolnego oraz różnego typu modernizacji czy zmian dotyczących tego, co się w tej chwili dzieje w odniesieniu do środków europejskich w rolnictwie. Wiemy wszyscy, że aby rolnikom żyło się lepiej, potrzebne są ułatwienia w dostępie do środków europejskich. I tutaj akurat pani minister Gembicka ma duże doświadczenie. Pracowaliśmy razem i to jest jeden z powodów, dla których zaproponowałem jej to stanowisko. Oprócz tego zajmowała się na co dzień kołami gospodyń wiejskich, czymś, co w naszym ministerstwie również znalazło swoje miejsce. Tych z państwa, którzy zajmowali się wcześniej tematem kół gospodyń wiejskich, informuję, że ten temat będzie prowadzony przez panią minister Gembicką.

Jeżeli chodzi o pana ministra Kamińskiego, zgadzam się z panem w zupełności. Jest on ministrem bardzo merytorycznym. Wszyscy modlimy się o to, żeby zdrowie mu dopisało, trzymamy za to kciuki. Ja bardzo się cieszę z tego pana podejścia. Wszyscy wiemy doskonale, że zdrowie jest w życiu najważniejsze. Pan minister Kamiński jest fachowcem, który również, gdyby tylko zdrowie mu dopisywało, mógłby zajmować się, że tak powiem, elementami rolnictwa jako kontynuator, oprócz pana ministra Giżyńskiego. W związku z tym jest tutaj pełna zgoda. Nie mogę się jednak zgodzić z tym... Pan użył takich słów, że to jest jedyny wiceminister, któremu leży na sercu dobro rolnictwa. Myślę, że to jest może trochę daleko idące. Każdemu z nas, każdej z osób, które pan wymienił – mogę to zagwarantować – dobro rolnictwa leży na sercu.

Jeżeli chodzi o informacje, o których państwo mówili, o sytuację w rolnictwie, to ja to potwierdzam. Sytuacja jest bardzo trudna, mówiłem o tym. Gdybyśmy mieli trochę więcej czasu w tej drugiej części... Miałem przygotowane zestawienie pozostałych cen. Sytuacja jest trudna, szukamy rozwiązań, sposobu na to, żeby tym naszym rolnikom pomóc. To jest bardzo istotne i wiąże się z pytaniem pana senatora Boguckiego o to, jak to jest widziane w Unii Europejskiej. Właściwie w całej Unii Europejskiej sytuacja jest dosyć podobna. Kraje europejskie widzą ten problem, ale każdy kraj będący w Unii Europejskiej ma swój interes, w związku z czym bardzo często jest tak, że dyskutujemy na ten temat... Ja jestem przedstawicielem Polski, dla mnie najważniejsi są polscy rolnicy, więc każdorazowo podkreślałem sprawy naszych rolników i to, co możemy zrobić dla Polski. Pani Klöckner, która jest ministrem rolnictwa niemieckiego, a w tej chwili ma w rękach, że tak powiem, prezydencję w tej komisji, realizuje interesy Niemiec. To jest po prostu taka wojna gospodarcza czy konkurencja gospodarcza pomiędzy krajami ze sobą sąsiadującymi w ramach jednej, wspólnej polityki Unii Europejskiej. Każdy minister walczy o swoich rolników. Trzeba powiedzieć, że wszyscy ministrowie w Unii Europejskiej zdają sobie sprawę z tego, jaka jest sytuacja, i każdy z ministrów Unii Europejskiej chce jak najwięcej wywalczyć dla swoich rolników. W zupełności zgadzam się z opinią, że tak naprawdę sytuacja jest bardzo trudna, te nożyce pomiędzy ceną paszy a ceną produkcji zwierzęcej się rozjeżdżają – można by to tak zobrazować. Naprawdę myślimy nad tym...

Pan przewodniczący pytał o dezyderat. Wiem, że on jest, ja go już dostałem od pana przewodniczącego Telusa. Szukamy rozwiązań, które mogłyby pomóc przynajmniej tym, którzy takiego wsparcia jeszcze nie mieli. Producenti trzody chlewnej w cyklu otwartym wsparcia od rządu jeszcze nie mieli i wiem, że oni bardzo mocno liczą na pomoc w bardzo trudnej sytuacji. Prowadzący produkcję w cyklu zamkniętym otrzymali pomoc na wiosnę. Szukamy rozwiązania. Myślę, że to jest jeden z moich priorytetów, aby pomóc również tym, którzy wcześniej nie otrzymali wsparcia. Myślę, że niedługo będę miał dla nich dobre informacje.

Odnosnie do sondażu politycznych nie chciałbym się tutaj bezpośrednio wypowiadać.

Jeżeli chodzi o młodych rolników, to sytuacja jest taka. Młody człowiek ma do wyboru pozostać na wsi albo niestety wyemigrować do miasta – mówię „niestety”, bo bardzo dużo młodych osób jednak emigruje do miasta – dlatego musimy zapewnić mu możliwie dobre warunki do tego, żeby na tej wsi funkcjonował. Jednym z naszych priorytetów jest wzmocnienie małych i średnich gospodarstw, mówię o tym każdorazowo, a poza tym zwiększenie dostępności środków europejskich. Państwo doskonale wiecie, jak to wszystko wygląda na wsi. Z jednej strony wiele się o tym mówi, z drugiej strony wnioski dalej są skomplikowane. Oddziały Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przez wiele lat dużo robiły w tym zakresie, ale jednak myślę, że ułatwienia w dotarciu do środków europejskich i korzystaniu z nich oraz to, że upodmiotawiamy gospodarstwa... W tej chwili, jak państwo wiecie, podmiotem jest rolnik. Jeżeli będzie gospodarstwo, to rozwiąże to kilka istotnych problemów, np. z zakresu dziedziczenia czy po śmierci rolnika. Wiemy, że... Według mnie jest bardzo niesprawiedliwe, że w tej chwili przedsięwzięcia, które produkuje w dużej tuczarni... Kiedy on umrze, dotacja dalej jest przyznawana, a mały rolnik... Jeżeli umrze ojciec, to niestety rodzina traci dotację. No, jest to coś niebywałego. W Unii Europejskiej rozwiązano to dosyć mądrze i myślę, że my poprzez upodmiotowienie gospodarstw też takie problemy będziemy rozwiązywać.

Jeżeli chodzi o samo tworzenie spółdzielni, to musimy zmienić czy napisać nową ustawę o spółdzielniach gospodarstw rodzinnych. Widzę tutaj również państwa rolę, rolę komisji. Liczę, że odpowiedzą nam państwo takie rozwiązania, żeby te spółdzielnie funkcjonowały. Przecież to nie jest tak... To nie jest żadne odkrywanie Ameryki, stwierdzenie, że dużo lepiej jest być dużym niż małym. W związku z tym musimy umożliwić rolnikom koncentrację, tak żeby mogli stworzyć jeden duży podmiot na rynku produktów rolnych. W tym kierunku zmierzamy. Zapowiedziałem projekt takiej ustawy, jesteśmy w trakcie jego realizacji. Myślę, że jak tylko będą już gotowe pewne jego elementy, te najważniejsze, to będę chciał się tym z państwem, z szanowną komisją podzielić, żeby państwo to zaopiniowali i podzielili się wiedzą, którą państwo posiadacie na ten temat. To właściwie tyle informacji, jeśli chodzi o sytuację w rolnictwie.

Jest jeszcze temat wideokonferencji w ramach Komisji Europejskiej. Tak jak powiedziałem, tutaj sytuacja jest taka, że każde państwo każdorazowo podkreśla swój interes. Tak de facto wszyscy mówimy o tym samym, ale różnymi językami, bo państwa są jednak podzielone ze względu na produkcję. Mamy teraz problem z ASF, mamy również problem z ptasią grypą. Ciężko powiedzieć, że ten problem pojawił się niespodziewanie, bo było wiadomo, że skoro ptaki migrują, to w końcu ten problem dotrze do naszego kraju. I dotarł. Jest wiele różnych tematów, które nas łączą. Mogę powiedzieć, że w ramach współpracy Polski z Czechami czy z Niemcami planujemy zorganizować spotkanie w sprawie ASF, spotkanie z ministrami, ponieważ w tej chwili to nie jest już problem polski, ale europejski. Nagle strona niemiecka zobaczyła, że ASF to problem związany nie tylko z dziczyzną, ale przede wszystkim z gospodarstwami rolnymi. Pani minister Klöckner zwróciła się do nas z prośbą o współpracę. Był czas, kiedy ta współpraca wyglądała nieco inaczej, ale myślę, że samo to, że w Niemczech pojawiły się nowe ogniska ASF, powoduje, że będziemy zmierzać w jednym kierunku.

Właściwie to tyle. Apel odnośnie to ustawy zwanej „piątką dla zwierząt”, de facto ustawy o ochronie zwierząt oczywiście przyjmują. Myślę, że musimy zastanowić się nad tym, jaki będzie dalszy los tej ustawy i czy ona będzie dalej procedowana jako projekt poselski. Być może trzeba się nad tym zastanowić. Dobrze by było jeszcze raz ją przeanalizować. Może lepiej by było zrobić to jako projekt rządowy. Jeżeli tak było, to oczywiście byłyby zachowane wszystkie elementy i byłaby szeroka dyskusja na ten temat ze wszystkimi zainteresowanymi podmiotami. No, zobaczymy. W każdym razie dziękuję za ten głos. To są szczerze, prawdziwe głosy rolników. Wcześniej spotykaliśmy się z grupami producenckimi. Są różne głosy, różne grupy różnie mówią i różne są zdania na ten temat. Ja rozumiem, że każdy mówi szczerze to, co czuje, i chciałby jak najlepiej dla polskich rolników, za co serdecznie dziękuję.

Chciałbym też podziękować panu przewodniczącemu. Niestety, tak jak zapowiedział pan przewodniczący... To nie jest zła wola, tak się po prostu złożyło, że mamy dzisiaj również posiedzenie komisji sejmowej. Ja jestem do państwa dyspozycji. Jeżeli będzie taka potrzeba, to do

dyspozycji będą oczywiście moi współpracownicy. Ja chcę serdecznie zaprosić do współpracy w ramach ministerstwa rolnictwa. W naszym budynku, który państwo, panowie doskonale znacie, jest naprawdę wiele otwartych ludzi i wiele pomysłów. A jeżeli będą nowe, lepsze pomysły, to oczywiście będziemy realizować te lepsze.

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący, serdecznie dziękuję. Pozostawiam państwa z panem ministrem Ryszardem Bartosikiem, którego, jak wiem, już poznaliście w tej komisji, oraz z panem doktorem Konopką, z panią dyrektorką Zasępą i jej zastępczynią. Jeżeli będziecie państwo mieli jakiegokolwiek pytania, oni będą do państwa dyspozycji nie tylko na posiedzeniu komisji, żeby było jasne, ale również na co dzień. Spotykamy się tutaj, na posiedzeniu komisji oficjalnie, ale jest bardzo dużo elementów, nad którymi prace można by, że tak powiem, spróbować upłynnić, ułatwić podczas rozmów ministerstwa z komisją. Liczę na to, że uda się nam wypracować taką ścieżkę porozumienia, która doprowadzi do tego, że informacje będą przekazywane dużo płynniej, dużo szybciej. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Życzę panu dużej odwagi i szybkich, skutecznych działań. Jeżeli pan będzie tak delikatny i tak miły, to niewiele pan osiągnie, a tutaj potrzebne są radykalne działania w zakresie trzody. Chcę panu powiedzieć, że nasza historia przyświecała... Jeśli trzoda ruszy, to kraj ruszy, wieś ruszy. Spóźnione działania nic nie dają, są tylko większe koszty. W związku z tym jest apel, żebyście na posiedzeniu rady ministrów podjęli natychmiastowe działania, łącznie z Komisją. Ja wiem, że pan Wojciechowski ma w tej chwili bardziej ograniczone możliwości niż poprzedni komisarze, bo jeśli chodzi o interwencję, to został pozbawiony, jak pamiętam... Potrzebne są natychmiastowe działania całej Komisji, żeby nie było... O tym, że będzie ASF, że będzie problem w Niemczech i że to się na nas odbije, mówimy już parę miesięcy. W Brukseli też się o tym mówi, ale działań brakuje, w związku z tym prosimy o szybkie, radykalne działanie, bo

naprawdę bardzo ciężko będzie nam opanować sytuację na wsi. I życzę sukcesów w tych radykalnych działaniach.

**MINISTER ROLNICTWA I ROZWOJU WSI
GRZEGORZ PUDA**

Dziękuję serdecznie. Dziękuję panu przewodniczącemu, dziękuję państwu. Pozostawiam państwa z panem ministrem Ryszardem Bartosikiem i całym zespołem. Dziękuję serdecznie.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję.

Rozumiem, że zaprosimy pana ministra w niedługim czasie na dalszy ciąg. Dobrze?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja rozumiem, że w niedługim czasie ustalimy termin następnego spotkania z panem ministrem.

Szanowni Państwo, jak państwo wiedzą, mamy też dzisiaj posiedzenie zdalne. Wszelkie procedury są nam już znane, nie będę ich odczytywał.

Rozumiem, że na sali jest kworum, są z nami również osoby na łączach. Tu nie mamy problemu. Ja pominąłem odczytanie formuły ze względu na brak czasu. Wracajmy do tematu. Mamy dzisiaj mało czasu. O godzinie 10.00 będzie posiedzenie plenarne, więc musimy skończyć przed godziną 10.00.

Mam jeszcze pytanie, zanim przejdę do punktu drugiego. Chciałbym jeszcze usłyszeć głos pana ministra, a dokładnie głównego lekarza weterynarii, na temat tego, co w sprawie ASF udało się zrobić. Chodzi o przemieszczanie stref. Szczególnie interesują mnie strefy niebieska i czerwona. Czy są jakieś dalsze zmiany? Pewne zmiany były wprowadzone. Czy dalsze... To też jest problem dotyczący trzody, bo mówimy, że nie można sprzedać trzody ze strefy niebieskiej. Czy coś więcej udało się załatwić w Brukseli? Czy coś więcej można tutaj powiedzieć? Te alarmy są dodatkowym problemem dla hodowców trzody. Przed chwilą ten problem był podnoszony.

Jeśli mógłbym, to prosiłbym pana ministra, głównego lekarza weterynarii o wypowiedź w sprawie ASF.

**GŁÓWNY LEKARZ WETERYNARII
BOGDAN KONOPKA**

Szanowny Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Dla głównego lekarza weterynarii sprawa znoszenia stref jest sprawą ogromnej wagi. Tu jest troska o to, aby rolnikom ułatwić życie. W tamtym roku występowały bardzo duże trudności i minister rolnictwa kilkakrotnie występował do komisarza o odpowiedź na pytanie, dlaczego blokują nam znoszenie stref. Zdaniem Komisji było tak, że sytuacja ma charakter rozwojowy, jeśli chodzi o rozprzestrzenianie się afrykańskiego pomoru świń w Polsce. I działania były bardzo opieszale, spóźnione.

W tym roku, proszę państwa, można powiedzieć o sukcesie. Nawet jeżeli u dzików i u świń ta choroba postępuje – nie chcę tego tak nazywać – to 138 gmin uzyskało w tym roku zmianę zabarwienia, że tak powiem. Zostały one przeniesione ze stref niebieskich do czerwonych lub z niebieskich do żółtych, czyli do ochronnych. Chodzi o 138 gmin lub ich części. Powiat poznański, leszczyński mogły być uwolnione po 3 miesiącach, ale Komisja zwlekała z decyzją ze względu na rozwojową sytuację dotyczącą afrykańskiego pomoru świń u dzików. W tej chwili już znamy decyzję z tego tygodnia, z poniedziałku, tę decyzję wykonawczą nr 709, która właśnie informuje państwa członkowskie o zniesieniu tych niebieskich stref.

Również w naszym kraju, w kilku województwach, w wielu regionach, sytuacja się stabilizuje, aczkolwiek są jeszcze miejsca, o które jesteśmy bardzo zaniepokojeni. W tym roku są to szczególnie Lubelszczyzna i Podkarpacie. Tak jak tutaj pan minister Puda wskazywał, było 61 ognisk ASF u świń w województwie lubelskim i 17 w podkarpackim. Chcę powiedzieć, że w małych gospodarstwach zaczynało się od 1 świni. Były ogniska, gdzie była 1 świnia, ale były też takie po 50 świń.

Były to pewne ciągi ognisk wzdłuż dróg. Związane to było również z podtopieniami, nie tylko stert słomy, ale również gospodarstw. Ulewne deszcze spływały na drogi, przy których po kolei były umiejscowione gospodarstwa. Szanowni Państwo, przyczyna jest taka, że to truchło dzicze, które po znalezieniu być może zostało nawet zakopane, po tych ulewnych deszczach wypłynęło. To jest jedna sprawa. Druga to podmoknięcie słomy.

Byliśmy zaniepokojeni tą sytuacją, więc za zgodą ministra mój zastępca zajął się koordynacją zwalczania ASF na Lubelszczyźnie. Rozpoczęliśmy rozmowy z wojewodą i wicewojewodą, zwołaliśmy posiedzenie wojewódzkiego zespołu zarządzania kryzysowego. Chcieliśmy przerwać łańcuch epizootyczny i to się udało, ale udało się głównie dzięki wybijaniu świń w gospodarstwach kontaktowych, gdzie jeszcze nie było objawów u zwierząt, a wirus już był obecny, wykrywany w badaniach. Dzięki temu nie mamy 300, a może i więcej ognisk, tylko mamy ich 103.

Ale nie ma co gdybać. Trzeba po prostu powiedzieć, że niestety kuleje bioasekuracja. Trudno jest ją wyegzekwować, bo w dniu kontroli jest fajnie, jest wyłożona mata, a po kontroli życie wraca do normy. Szkoda tej maty używać, bo się zniszczy. Tu jest cały szereg czynników, można by pisać doktoraty na ten temat.

W tym roku przeprowadziliśmy prawie 90 tysięcy kontroli w gospodarstwach. Tych gospodarstw 1 stycznia było 116 tysięcy. Rok po roku liczba gospodarstw faktycznie się zmniejsza – w 2019 r., według stanu na 1 stycznia, było ich 127 tysięcy – ale pogłowie świń utrzymuje się na poziomie ok. 10,5–11 milionów. Niemniej jednak przyglądałem się uwarunkowaniom ekonomicznym, które są właściwie podstawą funkcjonowania rynku i każdego rolnika czy gospodarstwa. Widoczne jest to, że jest tendencja wzrostowa, jeżeli chodzi o utrzymywanie loch, ale to nic w porównaniu z potrzebami. To głównie Dania i Holandia zaopatrują nas w warchlaki. Być może to się zmieni.

Proszę państwa, ja jestem w sumie zadowolony z pewnych ruchów, które udało się w tamtym roku, w bardzo krótkim czasie, wykonać. Myślę o ustawie, która zmieniła 9 innych ustaw, tak żeby poprawić przede wszystkim skuteczność w odstrzale dzików. W tym roku zostało odstrzelonych ponad 146 tysięcy dzików. Mówimy o odstrzale sanitarnym, płatnym przez państwo – 650 zł za lochę, a za pozostałe po 300 zł. No, 150 tysięcy dzików po średnio 400 zł to jest 60 milionów, to są ogromne wydatki z budżetu państwa. Z tym że i tak rekord myśliwi pobili w tamtym roku, kiedy odstrzelili ponad 374 tysiące dzików. Myślę, że w następnym roku będzie to wyglądało lepiej. Myśliwi mają możliwości korzystania z termowizji, z kamer, z tłumików, z różnych udogodnień. Wreszcie spenalizowano przeszkadzanie w polowaniach, co jest sprawą

istotną, bo osoby ubrane w niebieskie czy tam żółte koszulki po prostu podchodzą myśliwym pod lufy. No, w tej chwili przeszkodą jest to, że już półtora miesiąca trwa zakaz organizowania polowań zbiorowych ze względu na COVID, ale minister rolnictwa, pan Grzegorz Puda, rozmawiał z premierem i przedstawiał tę sprawę w KPRM. Trzeba zmienić ten zapis tarczy, żeby myśliwi mogli już... Bo np. 15 czy 20 pilarzy może pracować w lesie, a 10 czy 15 myśliwych nie może dokonywać odstrzału zorganizowanego, zbiorowego. Ale są możliwe odstrzały indywidualne, odstrzały sanitarne.

Na pewno również do państwa docho- dzą takie informacje, że na obszarach, gdzie stwierdza się świeży przypadek ASF u dzika, jest zakaz ruchu, nie ma wstępu do lasu ani tym bardziej zbiorowych polowań. Obserwują nas również Niemcy. W Brandenburgii i Saksonii do dnia wczorajszego było ponad 180 przypadków u dzików. No, u nas, proszę państwa, jest ich trzy tysiące sześćset trzydzieści ileś, ale to są przypadki... Wczoraj otrzymałem od wojewódzkiego lekarza zdjęcie z powiatu lubaczowskiego: 7 dzików ułożonych tak, jakby się umó- wiły, że będą umierać akurat w tym miejscu, na bagnie. Po drabinach je stamtąd wyciągali, a wszystkie były dodatnie. Te 7 dzików stanowi 1 przypadek. No, na te 3 tysiące 600 przypadków składa się prawie 6 tysięcy dzików z dodat- nim wynikiem badań. To stanowi 1 przypadek, bo długość i szerokość geograficzna wskazują to samo miejsce. Proszę państwa, w niektórych obwodach łowieckich jest źle, jest ogromny przyrost populacji dzików.

Są już pewne mechanizmy. Ja w ubiegłym roku podpisałem jako gestor umowę z Instytu- tem Technicznym Wojsk Lotniczych. Przy po- mocy statków bezzalagowych – co prawda tylko dwóch, drona i samolotu – oraz kamer termowi- zyjnych będziemy dokonywać inwentaryzacji na niektórych obszarach wyznaczonych przez In- spekcję Weterynaryjną, czyli na południowej Lu- belszczyźnie i północnym Podkarpaciu, skąd te dziki jak gdyby przewalają się na południe. Poza tym zbadamy szlaki ekologiczne, czyli łączące się ze sobą bory i lasy, te ciągnące się na zachód, tak żeby zobaczyć, jak wygląda tam sytuacja.

Dzięki tej ustawie, którą w tamtym roku udało się wprowadzić, dużo łatwiej idzie nawet grodzenie obszarów świeżo zakażonych. Mieli- śmy środki z Funduszu Leśnego, więc w tamtym

roku zakład usług leśnych postawił 36 km pło- tu w ciągu 3 dni. W sumie w tych 3 wojewódz- twach, lubuskim, wielkopolskim i dolnośląskim, łącznie z drogami ekspresowymi i autostrada- mi, mamy ponad 800 km wygradzeń. No, nie wszystkie przejścia dla zwierząt pod tymi dro- gami udało się zamknąć, głównie ze względu na protesty rolników i na kwestię używalności dróg. Proszę państwa, ja w tym roku na posie- dzeniu sztabu kryzysowego w Kielcach poleci- łem, żeby od linii górniczo-hutniczej, prawie że od Sandomierza do Lipska, było 120 km ogro- dzenia. Szanowni Państwo, na tych 120 km jest 570 przejść i przejazdów. To tylko tak się wydaje, że wystarczy postawić płot. Trzeba go zamknąć, dać możliwość przejazdu, a do tego jeszcze go pilnować. Poza tym musimy powiedzieć wprost: ludzie tę siatkę kradną, to trzeba uzupełniać, to trzeba naprawiać. Dlatego te wygradzenia są tak ważnym elementem pozwalającym utrzymywać w ryzach obszary nowo zakażone. Proszę pań- stwa, ja to ciągle powtarzam. Również Niemcom to powiedziałem, a oni już nas uważają za pro- fesorów, słuchają nas. Nawet gdybyśmy mieli na wschodzie Polski płot do nieba, kto mógłby, celowo lub nieświadomie, przewieźć wirusa, tak jak to miało miejsce u nas, 350 km od najbliż- szych przypadków. To na co ten płot, nawet gdy- by on tam był?

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Panie Ministrze, ja mam prośbę, bo...)

Widzę, że pan przewodniczący szykuje się, żeby odebrać mi głos. Ja jestem w gotowości.

PRZEWODNICZĄCY JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Nie chcę niczego odbierać, ale musimy jeszcze jeden punkt rozpatrzyć, a już 10.00 się zbliża. Niektórzy muszą wyjść nawet wcześniej, w związku z tym dziękuję panu ministrowi za te informacje. Jak będzie taka potrzeba, to bę- dziemy jeszcze wracać do tego tematu, ale moja prośba jest taka, żebyśmy w tej chwili, jeżeli pań- stwo pozwoli, zamknęli tę dyskusję i przeszli do punktu drugiego, a de facto pierwszego, czyli do ustawy o paszach.

Jak już wcześniej wspominałem, nasze po- siedzenie jest transmitowane.

Niektórzy senatorowie są na łączach. Ro- zumiem, że są dalej połączeni. W każdej chwili

może dojść do głosowania, więc proszę, żeby byli gotowi. Za chwilę możemy przejść do głosowania.

W tej chwili prosiłbym pana ministra o krótką informację na temat ustawy o zmianie ustawy o paszach. Rozumiem, że to jest bardzo krótki zapis. Proszę, Panie Ministrze, o wprowadzenie do tego punktu.

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
RYSZARD BARTOSIK**

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie przedstawionej do rozpatrzenia przez Wysoki Senat ustawy z dnia 19 listopada 2020 r. o zmianie ustawy o paszach – druk nr 266. Uchwalona przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustawa zmierza do przesunięcia o 2 lata, tj. z dnia 1 stycznia 2021 r. na dzień 1 stycznia 2023 r., terminu wejścia w życie zakazu wytwarzania, wprowadzania do obrotu i stosowania w żywieniu zwierząt na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej pasz genetycznie zmodyfikowanych oraz organizmów genetycznie zmodyfikowanych przeznaczonych do użytku paszowego.

Niniejsza ustawa zawiera rozwiązania, które zostały zaproponowane w 2 projektach poselskich, wniesionych przez grupę posłów PSL i Kukiz'15, a także przez grupę posłów PiS. Oba poselskie projekty ustawy o zmianie ustawy o paszach rozpatrywano wspólnie, zaś kierunek proponowanych zmian był zbieżny ze stanowiskiem resortu, które zostało zaprezentowane w dniu 18 listopada bieżącego roku na posiedzeniu sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Stanowisko to oparte było na opinii Instytutu Zootechniki – Państwowego Instytutu Badawczego oraz Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

Szanowni Państwo, ta ustawa jest potrzebna polskiemu rolnictwu. Wszyscy jesteśmy uwrażliwieni na sprawy związane z importem pasz czy produktów zawierających GMO, jednak sytuacja na rynku paszowym, o czym mówiliśmy przed chwilą... Sytuacja na rynku trzody chlewnej czy na rynku drobiarskim mogłaby się jeszcze bardziej pogorszyć. Chodzi nam o to, aby te pasze

były produkowane tak, aby po prostu obniżało to czy chociaż nie zwiększało kosztów produkcji rolniczej. To posunięcie to umożliwi. Oczywiście będziemy się starać... Już się staramy, bo są prowadzone różne działania, są dopłaty do – mówię teraz skrótowo – roślin bobowatych, strączkowych. Chodzi o to, aby udział surowców krajowych był jak największy, ale to jeszcze przed nami. Teraz 70% produkowanych pasz stanowi śruta sojowa i na razie tak musi być, jeśli chcemy minimalizować koszty produkcji.

Szanowni Państwo! Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Bardzo proszę o przychylenie się do naszej propozycji, do naszego stanowiska w tym zakresie. Następnie będziemy wносить, aby Wysoki Senat podjął stosowną uchwałę. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję.

Pytanie do Biura Legislacyjnego. Uwag nie ma, ale może pan legislator chciałby coś dodać.

**GŁÓWNY LEGISLATOR
W BIURZE LEGISLACYJNYM
W KANCELARII SENATU
SŁAWOMIR SZCZEPAŃSKI**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Biuro Legislacyjne nie zgłasza żadnych uwag do ustawy. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję.

Czy ktoś z senatorów chciałby zabrać głos? Proszę, pan senator Pupa.

**SENATOR
ZDZISŁAW PUPA**

Takie pytanie do pana ministra: dlaczego proponujecie datę 1 stycznia 2023 r.? Przecież

jak ta kadencja dotrwa do końca, to będziemy jeszcze raz nad tym procedować za 2 lata. Czy nie można było innej daty dać?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik: Była poprawka...)

Można by to, założmy, o rok wydłużyć, żeby to było już w następnej kadencji parlamentu procedowane. Jak pan minister to widzi?

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
RYSZARD BARTOSIK**

Była taka poprawka poselska. Zresztą obydwie projekty były poselskie... Ten drugi projekt, ten zaprezentowany przez grupę posłów PSL i Kukiz'15, zmierzał do tego, aby był to krótszy okres. Ja rozumiem, że jest to związane z tym, że powinniśmy się motywować do tego, aby produkcja naszych roślin strączkowych i bobowatych była coraz większa. Taki był zamysł, takie było myślenie, a myśmy się do tego przychyliłi. To jest taka motywacja, aby iść w tym kierunku, aczkolwiek jeśli zajdzie taka potrzeba, to nie będzie wielkiego problemu, abyśmy do tej sprawy wrócili.

**SENATOR
ZDZISŁAW PUPA**

Panie Ministrze, rzeczywiście co rusz wyrażamy zgodę na przesunięcie tego terminu o 2 czy 3 lata. Przeważnie co kadencja lub nawet częściej się to dzieje. Pamiętam, że kiedyś w tym pokoju w tzw. długim korytarzu było takie posiedzenie komisji, na którym mówiono o alternatywnym źródle pozyskiwania białka, bodajże z hodowli muszek czy z czegoś takiego. No, taka sytuacja miała miejsce, na posiedzeniu komisji była mowa o hodowli robaków. Taki pomysł padł i na tym się skończyło. Czy wy macie jakiś realny program pozyskiwania białka, którym można by spasać trzodę chlewną czy drób? Bo to o tej hodowli mówimy. Jeżeli nie macie, no to ja bym tutaj odważniej poszedł i dał dłuższy czas na to, żeby rzeczywiście przygotować się do zwiększenia produkcji białka, co przyczyniłoby się do obniżenia kosztów w tych sektorach produkcji rolnej.

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
RYSZARD BARTOSIK**

Tutaj są 2 aspekty. W pierwszej kolejności nasze działania idą w tym kierunku, aby zwiększyć uprawę roślin bobowatych i strączkowych. Jak państwo doskonale wiedzą, są zachęty, są dopłaty. Niestety, jak wszyscy wiemy, soja w naszych warunkach nie za bardzo się udaje, ale nad tym też pracujemy. Program dotyczący polskiego białka, który był prowadzony przez nasze instytuty, wniósł wiele dobrego w tym zakresie, no ale musimy jeszcze nad tym pracować. Mamy środki na ten rok i ten program będzie... No, nie na ten, ale na przyszły, na rok 2021. Ten program będzie prowadzony, to jest pierwszy aspekt.

No, niestety plonowanie tych roślin jest niskie, one czasami potrzebują – nawet nie czasami, tylko najczęściej – bardzo dobrych gleb, przez co rolnicy nie decydują się na taką uprawę, tym bardziej że teraz wszelkie uprawy wypiera, jak wiemy, kukurydza. Dzieje się tak z wielu względów. Są kwestie ekonomiczne – jak widzimy, ziarno jest opłacalne, jeśli chodzi o kukurydzę – ale przecież chodzi też o wyżywienie zwierząt, głównie bydła. No, mnóstwo paszy z 1 ha można uzyskać. Takie są te uwarunkowania.

Ale cały czas czekamy na decyzję Komisji Europejskiej w sprawie możliwości używania w paszach mączek mięsno-kostnych. Oczekujemy tego i naciskamy na Komisję, aby ta decyzja zapadła jak najszybciej. Te 2 elementy mogą obniżyć udział soi. Chcę jeszcze powiedzieć, że udział soi w produkcji pasz się nie zwiększa – to zostało odnotowane – i to też jest jakiś pozytywny aspekt. No, jeśli chodzi o ten 2-letni termin, to zamysł był taki, aby był on dla nas wszystkich motywujący. My działamy w tym kierunku, aby obniżyć udział soi, a zwiększyć udział produktów rodzimych. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję.

Ja tylko przypomnę, że to była senacka inicjatywa, nawet przeze mnie zgłaszana. Już tyle lat to trwa, ale na razie nie będę tutaj wnosil

żadnych zastrzeżeń. Mój wniosek jest taki, abyśmy przyjęli ustawę bez poprawek.

Czy są inne głosy?

**SENATOR
RYSZARD BOBER**

Nie, nie ma. Ja chciałbym tylko odnieść się do... Panie Ministrze, czy rzeczywiście są prowadzone prace, aby przywrócić mączki mięsno-kostne? Chodzi oczywiście o stosowanie krzyżowe, bo jest zakaz ze względu na... Bo to by o ileś procent obniżyło koszty. Byłoby to jakąś alternatywą. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

To już pan minister mówił, ale proszę powtórzyć.

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
RYSZARD BARTOSIK**

Tak, tak.

Panie Przewodniczący, Panie Senatorze, te decyzje zapadną na forum Komisji Europejskiej. No, trwają tam dyskusje, a my naciskamy, aby jak najszybciej te decyzje zostały podjęte. Wydaje się, że tak będzie, no ale młyny Komisji Europejskiej miały w swoim tempie.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

No, wiadomo, że to jeszcze obniżyłoby koszty utylizacji. To jest następny element. Niepotrzebnie wydajemy pieniądze na spalanie mączek mięsno-kostnych.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik: Moglibyśmy o połowę zmniejszyć...)

Szanowni Państwo, czy są jeszcze jakieś inne głosy? Jeśli nie, to przeszlibyśmy do głosowania nad moim wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

(Prezydent Izby Zbożowo-Paszowej Monika Piątkowska: A głosy instytucji zewnętrznych?)

Na temat tej ustawy, tak?

(Prezydent Izby Zbożowo-Paszowej Monika Piątkowska: Tak, na temat tej ustawy.)

Tylko proszę krótko, bo mamy ograniczony czas. Proszę.

**PREZYDENT IZBY ZBOŻOWO-PASZOWEJ
MONIKA PIĄTKOWSKA**

Bardzo pięknie dziękuję, Panie Przewodniczący, za możliwość zabrania głosu. Piątkowska Monika, jestem prezesem Izby Zbożowo-Paszowej.

Chciałabym w kilku zdaniach poprzeć... W pierwszej kolejności chciałabym zaapelować o to, aby to moratorium rzeczywiście zostało przedłużone, bo dzisiaj, o czym szanowna Wysoka Komisja wie, nie ma takiej możliwości, żeby w 100% zastąpić genetycznie modyfikowaną śrutę sojową polskimi roślinami strączkowymi. Trwają prace – choć to są trudne kwestie, o czym też pan minister powiedział – aby zwiększyć uprawy roślin bobowatych i soi, która byłaby bardzo dobrą alternatywą.

Ja miałam przyjemność przewodniczyć – mam nadzieję, że te prace będą kontynuowane – zespołowi powołanemu przez poprzedniego pana ministra, a działającego pod patronatem pana prezydenta w ramach Porozumienia Rolniczego. Tam były wszystkie zainteresowane strony. Rozmawialiśmy nie tylko z przedstawicielami sektora, ale i z rolnikami, ze środowiskiem naukowym, również z osobami prowadzącymi wieloletni program białkowy. Wyraźnie, jednoznacznie stwierdzono tam, że dzisiaj nie ma możliwości całkowitego zastąpienia śruty sojowej.

My w sektorze paszowym zużywamy ponad 4 miliony t surowców białkowych. Produkcja polskich roślin strączkowych jest na poziomie 300 tysięcy t czystego białka rocznie, a jego roczne zużycie wynosi ponad 1 milion 300 tysięcy t. Tej luki nie da się dziś zapłacić. Ośmielam się stwierdzić, że również w okresie 2 lat jej nie zapelnimy.

Rozumiem argumenty, które padły dzisiaj w kontekście mobilizacji każdej ze stron. Ta mobilizacja jest rzeczywiście potrzebna. Potrzebna jest rzetelna, merytoryczna dyskusja, i to nie

tylko raz na 2 lata, ale również w ciągu tego całego okresu, tych 2 lat. No, być może będzie to dłuższy okres. Potrzebna jest dyskusja nad tym, jak systematycznie zastępować importowaną i modyfikowaną genetycznie śrutę sojową polskim białkiem. Ze strony Izby Zbożowo-Paszowej – przypomnę, że reprezentujemy prawie 80% rynku zbożowego i ponad 70% rynku paszowego w Polsce – jest pełna wola i gotowość współpracy zarówno z Wysoką Komisją, jak i z ministerstwem. Zresztą z ministerstwem już współpracujemy, w tym również z paniami urzędniczkami, które dzisiaj są obecne na posiedzeniu komisji. Znamy się i działamy razem, by na tyle, na ile to jest możliwe, ten proces przyspieszyć. Chciałabym zapewnić – my takie dane posiadamy – że sektor paszowy wykupuje wszystkie rośliny strączkowe, które dzisiaj są dostępne na polskim rynku. No, część z nich jest rzeczywiście eksportowana.

Ośmielam się też poprzeć wniosek pana senatora Pupy. Pragnę raz jeszcze zaapelować do pana przewodniczącego i do Wysokiej Komisji, abyście państwo zechcieli pochylić się nad możliwością przedłużenia tego okresu. W naszej ocenie znacznie lepsza była propozycja posłów Prawa i Sprawiedliwości przedłużająca to moratorium o 4 lata. No, posłowie PSL proponowali 3 lata. Argument mówiący o motywacji jest oczywiście argumentem, który do mnie dociera. On dociera również do sektora, aczkolwiek jeżeli mówimy i myślimy... A jestem przekonana, że wszystkim nam zależy na tym, aby ten proces postępował dynamicznie. Potrzebujemy dalekosiężnego planowania, ale ważne jest też to, aby również sektor zbożowy zaangażował się w ten proces. No, tu jest potrzebne myślenie strategiczne, planowanie w perspektywie nie 2 lat, tylko znacznie dłuższej, zwłaszcza że wszyscy wiemy, że w ciągu 2 lat ten proces po prostu się nie skończy. Stąd mój gorący apel. Bardzo pięknie dziękuję panu przewodniczącemu za możliwość zabrania głosu.

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękuję.

Przechodzimy w takim razie do głosowania. Rozumiem, że osoby obradujące zdalnie są już podłączone. Tak? Są, możemy przejść do głosowania.

Kto jest za przyjęciem ustawy bez poprawek?
(*Starszy Sekretarz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marta Niedzińska: Na sali 6 głosów za, jednogłośnie.*)

Dziękuję.

Proszę o doliczenie głosów zdalnych.

(*Starszy Sekretarz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marta Niedzińska: 9 głosów za, jednogłośnie.*)

Obecnych jest 9 senatorów, tak?

(*Starszy Sekretarz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marta Niedzińska: W sumie jest 9, bo 3 senatorów głosowało zdalnie.*)

Jeżeli 3 głosowało zdalnie, a tu, na sali, jest 6... Okej. Głosowało 9 senatorów, wszyscy byli za. A więc jednogłośnie przyjęliśmy ustawę o zmianie ustawy o paszach.

Czy ktoś chciałby być sprawozdawcą na ochotnika?

(*Senator Zdzisław Pupa: Pan przewodniczący...*)

No dobra, to już ja to wezmę na siebie. Senator Chróścikowski będzie sprawozdawcą.

Jeśli chodzi o inne działania... Panie Ministrze, dziękujemy za udział w posiedzeniu i za przekazanie tych informacji. Ustalimy termin następnego spotkania, jak już będziemy mieli informacje dotyczące rzeczywistych, realnych działań, jakie będą potrzebne w ramach tego rynku, którego problemy nas najbardziej bolą.

Proszę, Panie Senatorze.

SENATOR
PRZEMYSŁAW BŁASZCZYK

Bardzo krótko, Panie Przewodniczący.

Dziękuję, Panie Ministrze. Dzisiaj mieliśmy niedużo czasu i tak naprawdę nie wyczerpaliśmy tematu. Omówiliśmy jedynie rynki i to, co jest najbardziej gorącą sprawą na tych rynkach. Chciałabym, żebyśmy się jeszcze spotkali. Myślę, że nie uda się spotkać z panem ministrem Pudą, ale chociaż z panem ministrem byśmy porozmawiali, bo tych tematów jest wiele. Chodzi o doradztwo, chodzi o weterynarię, chodzi o bezpieczeństwo. Nie wiadomo, jaka instytucja jeszcze powstanie, jakie są plany ministerstwa.

Jeśli chodzi o aktualną sytuację, to też bym prosił... Nawiązuję tutaj do głosów moich przedmówców w kontekście tego pierwszego punktu, bo do mnie też zgłosili się producenci drobiu.

Proszę przyjrzeć się temu rynkowi, bo nastąpił spadek cen poniżej 2 zł. Oni patrzą na to i myślą, że to jest jakaś gra rynkowa, bo to duże ubojnie, duże fermy, tak naprawdę narzucają tę cenę. Boję się, że te małe gospodarstwa rodzinne, małe fermy i małe ubojnie upadną, że to zostanie wykorzystane, żeby jeszcze bardziej skonsolidować ten rynek. Myślę, że ważne jest to, aby Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów się temu przyjrzał. Także pan minister powinien sprawdzić, czy coś złego na tym rynku się nie dzieje, czy ta sytuacja nie jest wykorzystywana do jakiejś gry rynkowej.

W tym kontekście powiem też o takiej dość niszowej produkcji. Sam byłem zaskoczony, ale zgłosili się do mnie producenci ślimaków. Ja wysłałem do pana ministra... Kiedyś nawet patrzyłem, jak to wygląda, oglądałem filmy, no i byłem zdziwiony. Kilka lat temu ODR-y zachęcały do takiej produkcji, do różnych innych alternatywnych produkcji. Te osoby się do mnie zgłosiły, bo teraz cena ślimaka spadła z chyba 12 tysięcy do 2,5 tysiąca. Nie ma kto tego kupić, więc może tu też jest jakaś możliwość pomocy.

I kolejna uwaga. Ludzie zgłaszają, że ta pomoc, która była teraz przewidziana i naliczona, nie została jeszcze wypłacona. No, takie sygnały też dostaję, dlatego proszę o wyjaśnienie, co tu można zrobić. Chcielibyśmy w najbliższym czasie spotkać się z panem i porozmawiać szerzej o problemach rolnictwa, o planach pana ministra, o strategii, jaką macie w różnych sektorach rolnictwa, w różnych instytucjach rolniczych. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję.
Panie Ministrze, jeszcze jedno słowo?

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
RYSZARD BARTOSIK**

Tak, tak.

Chciałbym przede wszystkim bardzo podziękować za przyjęcie takiego stanowiska w sprawie naszej ustawy. Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu i Wysokiej Komisji.

Do spraw bieżących wrócimy oczywiście w jak najkrótszym czasie. Zresztą pan minister zadeklarował, że on osobiście... To jest w moim interesie, bo po prostu będę miał mniej pracy, jeśli to pan minister będzie z państwem rozmawiał. Ale to już tak tytułem żartu. Pan minister zadeklarował, że się z państwem spotka. Oczywiście ja też jestem na to otwarty, podobnie jak wszystkie nasze służby. Myślę, że pan przewodniczący ustali dogodny termin posiedzenia komisji, na którym moglibyśmy dłużej na ten temat porozmawiać.

Jeszcze główny lekarz weterynarii chciałby dodać słowo od siebie.

Dziękuję państwu bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję.
Proszę.

**GŁÓWNY LEKARZ WETERYNARII
BOGDAN KONOPKA**

Dziękuję.

Nawiązując do wypowiedzi szanownych panów senatorów odnośnie do nieopłacalności i spadku cen, chcę zwrócić uwagę na... Ale jednocześnie cieszę się, że panowie dmuchacie na zimne, widząc, co się dzieje wokół nas. Ja wczoraj w sumie 5 godzin spędziłem przy komputerze, siedząc na webinarium – tak się to teraz nazywa – które urządził Top Agrar z targów poznańskich. Było bardzo wielu uczestników, było wiele pytań. Ja występowałem tam w roli eksperta i odpowiadałem ponad 3 godziny. Włączyło się w to również zrzeczenie Aleksandra Dargiewicza, zrzeczenie producentów świń i pracodawców z tego sektora. No, to też trwało około półtorej godziny i była tam mowa m.in. o spadku cen.

Odpowiedź, którą chcę teraz przekazać, jest taka, że jest wojna, jest pandemia. Dzisiaj to choroby zakaźne rządzą światem. One będą miały swój kres, oczywiście, tylko pamiętajcie, że hotele, restauracje i firmy cateringowe są dzisiaj wyłączone z funkcjonowania, a to jest 30% ogólnego obrotu mięsem i produktami mięsnymi. To właśnie to ma główny wpływ na spadek cen. Nie dajcie sobą manipulować, nie wierzcie, że świni

jadą z zagranicy, z Niemiec. Więcej wyjeżdża, niż przyjeżdża. No, np. w obecnym tygodniu 24 transporty wyjechały z Polski, a przyjechało 21, z czego 1 tysiąc 500 świń pochodziło z Niemiec. Nie jest to skala, która może zrujnować naszą gospodarkę. Jest wymiana handlowa, jest swoboda działalności, jest przepływ towarów.

Teraz na pewno wpływ na cenę drobiu będzie miała grypa. Wczoraj wykryto ognisko grypy w największym chyba gospodarstwie w Europie, w województwie wielkopolskim, w powiecie wolsztyńskim, w miejscowości Wroniawy. Tam jest ponad 920 tysięcy kur niosek, niosek, których jaja były przetwarzane na pulę, a potem poddawane pasteryzacji. Nie musimy wycofywać jajek z rynku na 2 tygodnie wstecz, ale to i tak jest katastrofa. Proszę państwa, to jest ogromna praca – uwalnianie kraju, negocjowanie świadectw, odzyskiwanie rynków państw trzecich. Bo jeżeli w kraju wystąpi choroba, to blokuje się cały kraj, oni nie uznają żadnej regionalizacji. A to trwa i trwa. Dopiero 13 sierpnia otrzepaliśmy się po tych ogniskach, które były na przełomie roku. To wtedy OIE ogłosiło, że Polska jest od tego wolna, a jeszcze wczoraj czy przedwczoraj jeden z krajów trzecich zgodził się od nas kupować. Teraz znowu w to wchodzimy. No niestety, to jest przykre i trudne.

W tym gospodarstwie wczoraj był mój zastępca. We wczesnych godzinach rannych pojechał to wszystko obejść, obejrzeć, sfotografować, porozmawiać z ludźmi, tak żebyśmy przede wszystkim mieli wiedzę. Tam był bardzo wysoki poziom bioasekuracji, tylko 1 element zawiódł. No, 500 m od tych 14 budynków, w których są kury... W każdym jest ponad

60 tysięcy sztuk. Tam jest bardzo nowocześnie, w środku są woliery, to nie jest chów klatkowy. Ale 500 m dalej jest kanał odrzański. Ludzie, którzy pracują na zmianę... No, 15 osób obsługuje prawie 1 milion kur. Tam jest kanał Odry, tam są pola, na których siadają ptaki: gęsi, kaczki, świstuny i coś tam jeszcze. Ci ludzie, którzy wracają z nocnej zmiany, mówią, że to aż strach, bo takie jest krakanie, takie są po prostu różne odgłosy tych ptaków, które tam przelatują albo siedzą przy tej wodzie. I to właśnie może być ta jedyna przyczyna, ponieważ wirus, jak twierdzą uczeni, przenosi się z powietrzem. Wentylatory zasysają powietrze i wtłaczają je do kurnika. Trzeba podjąć wszystkie działania, łącznie z zaangażowaniem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, żeby wykluczyć wszystko, co mogłoby mieć wpływ na powstanie tego ogniska choroby. Poza tym to są koszty, ogromne koszty. No, nie będę tu o tym mówił.

Tak że odnośnie do tych cen... Dobrze, że panowie mówicie o tym, bo to jest sprawa arcyważna, ale pamiętajmy, że sieć HoReCa również ma wpływ na ich obniżenie. O tym też trzeba mówić. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję bardzo.

Wyczerpaliśmy porządek dzisiejszego posiedzenia.

Dziękuję wszystkim za uczestnictwo.

Zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 55)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie:

Centrum Informacyjne Senatu, Dział Wydawniczy